

Po jubileuszu



Magdalena Mach

GAZETA WYBORCZA

Ceremonie pamięci. 15 lat Teatru Przedmieście

To świetnie napisane teksty. Jestem dumna z tej książki - chwali Aneta Adamska jubileuszową publikację o jej teatrze.

Znalazło się w niej kilkanaście tekstów, autorstwa 11 dziennikarzy, naukowców twórców, studentów, m.in. Michała Mizery, Romana Siwulaka, Anny Jamrozek-Sowy, Magdaleny Mach, Aliny Bosak czy Antoniego Adamskiego. Podczas promocji wydawnictwa w czwartek, 22 września, popłynęło wiele ciepłych, ważnych i bardzo potrzebnych słów o twórczyni niezależnego teatru, Anecie Adamskiej. List gratulacyjny przesłał m.in. Tadeusz Ferenc, prezydent Rzeszowa. Wybitny znawca teatru Jerzego Grotowskiego prof. Zbigniew Osiński gratulował „pasji, twórczej odwagi i niekłamanej miłości do sztuki”, a znakomity polski pisarz, Wiesław Myśliwski przesłał pocztówkę

MATERIAŁY PRASOWE



dźwiękową. - Teatr, który prowadzi Aneta Adamska, nie jest teatrem tradycyjnym. To nie jest teatr obrazków folklorystycznych czy obyczajowych, to jest teatr awangardowy, oparty na skrótach, symbolach, umowności. Jestem pełen podziwu dla Teatru Przedmieście i dla jego twórczyni - mówił w nagraniu pisarz. Na zakończenie obchodów jubileuszu w niedzielę

wybitna interpretatorka Becketta, Irena Jun, powiedziała: - Aneta jest skarbem, o który trzeba dbać.

Publikacje dokumentujące działalność kulturalną to już rzadkość w Rzeszowie, ta jest wyjątkowa, bo zawiera teksty o charakterze osobistego wyznania, dotyczące spotkania z teatrem Adamskiej. To zapis emocji i wpływu, jaki ten teatr ma na swoich widzów, którzy wracają na kolejne premiery nie tylko po kontakt z awangardową sztuką, ale, po to by się spotkać - kameralnie, intymnie w miejscu, gdzie półgłosem, nie nachalnie i bardzo prosto będzie mówić się o sprawach fundamentalnych. A po spektaklu, dopiero co poznani ludzie, będą o tym długo jeszcze gadać przy winie. Teatr Przedmieście to fenomen, jakich w Rzeszowie niewiele: tu nie tylko robi się sztukę, ale też o sztuce rozmawia, tu spotyka się ludzi o podobnej wrażliwości. Tak było też podczas czterodniowego jubileuszu - od ubiegłego czwartku do niedzieli. Widzowie obejrzeli sześć spektakli. Wspominając, jak zaczęła się ich przygoda z Przedmieściem, stali bywalcy opowiadali zwykle o fascynacji pierwszym obejrzanym spektaklem, ale w każdej opowieści to był inny spektakl.

„Teatr prywatny, który nie jest nastawiony na komercję. Nie ma na sobie ciężaru misyjności, który dźwigają teatry publiczne, ale nie musi też schlebiać gustom masowej publiczności, oferując wyłącznie rozrywkę. Nie jest pod publiczność, jest dla publikacji wymagającej jakości i konsekwencji. Stara się kształtować gusty, zamiast odpowiadać na oczekiwania. Nie ma tu dystansu, jaki dzieli widza od aktora w teatrze dramatycznym. To teatr kameralny i gesty od emocji, który nigdy nie zawodzi swoich widzów. Wiernych i ciekawych. Doceniają go wytrawni widzowie, którym trzeba zaproponować coś wyjątkowego, co ich zaskoczy. Bo domeną teatru Adamskiej jest z jednej strony bardzo intymna relacja z widzem, a z drugiej - element zaskoczenia” - napisałam o Teatrze Przedmieście w książce „Ceremonie pamięci. 15 lat Teatru Przedmieście”. ●